

KURYER ŚLĄSKI

CODZIENNE WYDANIE „POLAKA”

PRZEDPŁATA:

1.95 mk. na czwórć roku bez odosłania,
2.40 mk. z odosłaniem do domu.

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BYTOM G. S., ULICA ELEKTORALNA 19.

Telefon: Bytom 1020

Reklamy: 40 fen. za wiersz petytowy
Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy

Każdy abonent „Kuryera Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 300 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na 200 mk., jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwartału zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Najnowsze telegramy na końcu numeru.

Obszar wojenny Austro-Węgier w cyfrach.

Teren wojenny dzieli się na „bliższy” i „dalszy”. Do pierwszego należą obszary, zajęte kiedyś przez nieprzyjaciela lub będące jeszcze dotychczas w jego posiadaniu. Jest to właściwa widownia przemarszów i bitew. Pod nazwą terenu „dalszego” rozumiemy obszary, graniczące z terenem „bliższym”, na których zaprowadzono ze względów wojskowych pewne obostrzenia, n. p. cenzurę listów lub przymus paszportowy. Do tego ostatniego „dalszego” terenu należy, jak wiadomo i cały Śląsk Cieszyński. Podajemy cyfry, odnoszące się do terenu „bliższego”.

Oczywiście granica między tymi dwoma terenami nie jest stała, lecz zależna od rozwoju wypadków wojennych co dziś jeszcze należy do obszaru „bliższego”, może być niedługo w razie wyparcia nieprzyjaciela uznane przez władze wojskowe za „dalszy” obszar wojenny i naodwrot.

W Galicyi wynosi teren bliższy, a więc bezpośrednio wojną objęty dotychczas 71 000 do 72 000 km. kwadratowych z przeszło 7 milionami ludności. Doliczwszy do tego Bukowinę z 10 400 km. kwadratowych a 800 000 mieszkańcami, otrzymamy cyfry północno-wschodniego, bliższego terenu wojennego w sumie okragło 80 000 km. kwadratowych z 7 $\frac{1}{4}$ milionami ludności. Licząc na ludność ruską i niemiecką 3 $\frac{3}{4}$ miliona, widzimy, że 4 miliony ludności polskiej w Galicyi i na Bukowinie ponosiło w bezpośredni sposób ciężary obecnej wojny.

Obszar wojenny Tyrolu wynosi w przybliżeniu 2000 do 3000 km. kwadr. z 100 000—170 000 mieszkańcami. Pobrzeża 1000 km. kwadratowych z 150 tys. ludności.

Razem z mniejszymi krajami południowymi obejmował podczas całej wojny teren „bliższy” w samej tylko Austrii (bez Węgier) przynajmniej 85 tys. km. kwadratowych z 8 000 000 ludności. Cyfry te tworzą w przybliżeniu 28% całej ludności i całego obszaru Austrii.

Porównajmy z tem obszar wojenny samej tylko Galicyi i Bukowiny (80 000 km. kwadr.), a widzimy, że z obszarów zniszczonych wojną w całej Austrii przypada więcej niż 94% na kraje zamieszkane w większej części przez ludność polską — a stąd łatwy wniosek, jakie ofiary poniosła ta ludność monarchii dla państwa.

Celem wyrobienia sobie zupełnego obrazu, ile naród polski cierpi w obecnej wojnie, jeszcze kilka cyfr, choć tutaj nie należących. W Rosji rozciąga się „bliższy” teren wojenny na przeszło 234 000 km. kwadr. z 17 000 000 mieszkańców. Z tego przypada na Królestwo Polskie 128 000 km. kwadratowych z 12 500 000 ludności. W Królestwie mieszka z górą 9 000 000 Polaków. Przypomnijmy sobie, że w Galicyi cierpi przez wojnę 4 000 000 ludności polskiej, czyli razem zamieszkuje teren bitew, nalazdów i przemarszów wojsk 13 000 000 ludności polskiej!

We Węgrzech wynosi bliższy obszar wojenny 67 000 km. kwadr. z 3 500 000 mieszkańców.

Wszystkie dotychczasowe cyfry odnosily się do „bliższego” terenu wojennego. Ogółem zaś obejmują bliższy i dalszy teren wojenny w Austro-Węgrzech 385 000 km. kwadr., zamieszkałych przez 24 $\frac{3}{4}$ milionów ludności, czyli okragło 57% powierzchni a 48% ludności całej monarchii austro-węgierskiej.

Z BAŁKANU.

Doręczenie nowego pisma rządowi greckiemu.

Agencja „Havas” donosi: Posłowie Czwórporozumienia doręczyli w niedzielę znowu rządowi greckiemu nowe wspólne pismo, będące niejako dalszym ciągiem „noty” poprzedniej. Nowa nota, omawiająca poszczególnie wszystkie punkty ma mieć bardzo doniosłe znaczenie. Bezpośrednio po otrzymaniu noty odbył prezes ministrów Skuludnis z ministrami wspólną naradę, poprzedzoną audyencyą u króla greckiego. Nowa nota określa wyrażnie rozporządzenia, jakich Czwórporozumienie, w myśl układu, co do którego nastąpiła zasadnicza zgoda — od rządu greckiego oczekuje. Po ustaleniu pierwotnych głównych podstaw jest Czwórporozumienie przeświadczone o tem, że rząd grecki nie będzie w praktycznym zastosowaniu stawiał żadnych trudności, zwłaszcza teraz, gdy Czwórporozumienie okazało się tak względne dla handlu i dowozu towaru do Grecji.

Do zadań Czwórporozumienia należy dodać i to, że Czwórporozumienie domaga się, aby policja państwowa w Salonikach przeszła w ręce generalnego sztabu francusko-angielskiego.

Politycy bułgarscy w państwach neutralnych.

Sofia. W organie Radosławowa „Narodni Prawa” wyrażają zadowolenie swoje z powodu zamianowania i natychmiastowego wysłania dyplomatów bułgarskich, których zadaniem jest wytlómaczenie oraz obronienie obecnego stanowiska politycznego Bułgarów wobec kierujących mężów stanu. Politycy mają udać się przedewszystkiem do Szwajcaryi, poczem odwiedzą stolicę Holandyi, Danii, Szwecyi i Hiszpanii. Stolicę poszczególnych neutralnych dotąd państw bałkańskich nie są celem politycznej podróży. Tłómaczą to w ten sposób, iż pomiędzy Bułgarią z jednej strony a wszystkimi państwami bałkańskimi z drugiej strony doszła dawniej już do skutku najzupełniejsza ugoda polityczno-dyplomatyczna. („Hlas naroda”).

Kiedy Serbia zostanie zmuszoną do kapitulacji?

Sofia. W rządowej gazecie sofijskiej „Echo de Bulgarie” przytaczają za pismami francusko-szwajcarskimi, iż w politycznych kołach szwajcarskich nie wierzą już w możebne wojskowe uratowanie Serbii. W dzisiejszej chwili jedynymi miejscami ratunku dla Serbów są porty Antiwari oraz Durazzo, skąd armia serbska, cofająca się w dalszym ciągu do Czarnogóry i Albanii, mogłaby być jeszcze zaprowiantowana w zapasy najkonieczniejszych środków żywnościowych. W Szwajcarii panuje jednak ogólne przekonanie co do tego, że Austria wyteży wszystkie siły celem wojskowego zajęcia obu wzmiankowanych portów. W takim zaś razie powszechnie otoczenie Serbii zostałoby dokonane i Serbia byłaby zmuszoną do ostatecznej kapitulacji.

Anglia zdradziła Serbie.

Bukareszt. Organ rumuński „La Politique” czyni obecnie odpowiedzialną za klęskę Serbii jedynie Anglię. Ta ostatnia opuściła Serbów dla własnego interesu i ponosi wobec historii znaczną część winy tragiczny los, jaki spotkał Serbie.

Dalsze lądowanie wojsk w Salonikach.

Berlińskie pisma dowiadują się z Salonik, że ostatnio przybyły znowu trzy wielkie transportowce z wojskiem szwajcarskim do Salonik. Monastyr został połączony z Podgoricą (w Czarnogórze) trzykrotną linią telegraficzną i z pograniczem greckim.

kiem. Rząd serbski zamierza pozostać nadal w Skodarze (Skutari w Albanii).

Serbia odegrała tylko przejściową rolę w światowej wojnie.

Ateny. Pod powyższym nagłówkiem zamieszcza organ ateński „Embros” artykuł, w którym autor zwraca uwagę, że Serbia sama nie była nigdy głównym celem wojskowej ofensywy niemiecko-austriackiej. Zatem też wojna z Serbią odznaczała tylko przejściowe zdarzenie z całego przebiegu światowej wojny. Przekonanie takie ustala się dziś coraz bardziej w wojskowych kołach serbskich.

Wojna z Rosyą.

Ciekawy rozkaz wojskowy.

W dniu 16-go września r. b. wydał naczelnik sztabu generalnego 11-tej armii rosyjskiej, generał Szyszkiewicz, rozkaz, w którym powiada, że car dowiedział się, iż wojsko rosyjskie dopuszczało się zbrodni wobec bezbronnej ludności. Generał więc rozkazuje swym oficerom i żołnierzom, aby pod grozą kary już więcej nie dopuszczano się grabieży i podpalania dobytku ludności, i aby jej wogóle nie krzywdzono. — Tyle rozkaz wojskowy rosyjski. Że wojsko rosyjskie dopuszczało się wielu zbrodni wobec bezbronnej ludności, o tem pisali bardzo często naoczni świadkowie. Rząd rosyjski temu atoli zaprzeczał. Teraz w rozkazie wojskowym generała Szyszkiewicza znajduje się potwierdzenie, że tak się rzeczywiście działo.

Wojna na Zachodzie.

Sprawozdanie francuskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z dnia 26-go listopada po południu brzmi: Noc przeszła na całym froncie spokojnie. W Wogezech spadły obfite śniegi, zwłaszcza w okolicy Tour i Fecht.

Sprawozdanie wieczorne: W ciągu dnia trwał ogień dział z przestankami na całym froncie. Więcej ożywioną stała się czynność artylerii w Argonach, gdzie nasze baterie w okolicy Fille Mirte wysadziły w powietrze niemieckie składy amunicji. W odcinku Courte Chaussee były walki granatami. Wypędziliśmy nieprzyjaciela z jednego krateru minowego, który zajęliśmy sami.

Sprawozdanie belgijskie.

(wtb.) Dość gwałtowna kanonada przed Schewege, na północ od Dixmuiden i na wschód od St. Jacques Capelle. Belgijskie baterie utrzymywały gęsty ogień.

Sprawozdanie angielskie.

(wtb.) Generał French donosi: Nasza artyleria ostrzeliwała w ostatnich czterech dniach nieprzyjacielskie rowy strzeleckie ze skutkiem. Burzyła zasieki drutowe i nakrywki. Nieprzyjaciel odpowiadał słabo. Prace minowe odbywały się w ostatnich dniach regularnie po obu stronach.

Wojna włoska.

Sprawozdanie włoskie.

(wtb.) Urzędowe sprawozdanie wojenne z dnia 26-go listopada: W dolinie Concei zaatakował nieprzyjaciel dnia 24-go listopada wieczorem nasz pozycje na Monte Vies, na północ-zachód od kotłiny

Bezzeca. Atak ten, przygotowany przez gwałtowny ogień dział, został odparty. Na wzgórzach na północ-zachód od Gorycy prowadzono wczoraj akcję w dalszym ciągu. Ponawiane uporczywe kontrataki nieprzyjaciela, odpięte za każdym razem, nie przeszkodziły naszym wojskom w umocnieniu zdobytych pozycji i w rozbudowaniu ich. Na Karście wzmożła się walka wzdłuż terenu, który od stoków północnych góry San Michele zniża się ku Isonco, między Peteano i Boschini. Teren ten, zdobyty po niespodzianym ataku przez nieprzyjaciela, został przez naszych natchmiast zdobyty z powrotem. Ostatecznie pozostał w stałym naszym posiadaniu. Wzięliśmy nieprzyjacielowi 40 jeńców.

Wojna w Turcyi.

Sprawozdanie tureckie.

(wtb.) Główna kwatera turecka donosi dnia 26-go listopada: Na froncie Iraku zostały znaczne siły nieprzyjacielskie, które wśród olbrzymich strat zajęły nasze wysunięte pozycje na zachód od Kut-el-Ammara, przez silny nasz kontratak zwyciężone i musiały cofnąć się w nieładzie ku południowi. Nasze wojska ścigają nieprzyjaciela.

Na froncie kaukaskim odparliśmy w okolicy Van atak, podjęty przez część sił nieprzyjacielskich i zadaliśmy nieprzyjacielowi straty. Dalej na północ nic ważnego, oprócz utarczek między patrolkami.

Na froncie dardaneelskim zwykle miejscowe walki artylerji. Zwłaszcza pod Sedd ul Bahr trwa nader gwałtowna walka artylerji i bombami. Pod Anaforta kilka okrętów liniowych i monitorów nieprzyjacielskich ostrzeliwało bez skutku nasze pozycje. Nasza artylerja odpowiadała i ugodziła jednego monitora, który odpłynął od brzegu. Pod Ari Burnu zajęliśmy w dniu 25. listopada rano przez niespodziany napad wielką część rowów nieprzyjacielskich. Artylerja nasza ugodziła jeden nieprzyjacielski okręt transportowy, który usiłował zbliżyć się do miejsca lądowania pod Ari Burnu i zniewoliła go do cofnięcia się od brzegu. Rozproszyliśmy też nieprzyjacielskie wojska w okolicy miejsca lądowania. Pod Sedd ul Bahr wysadził nieprzyjaciół trzy miny przed naszym lewym i prawym skrzydłem, nie osiągnął jednak skutku żadnego. Dwie z tych min przez wybuch wstecz trafiły nieprzyjaciela samego.

Anglicy o porażce pod Ktesiphon.

„Manchester Guardian” uskarża się w artykule wstępnym, że Anglicy odnieśli porażkę pod Ktesiphon i wyraża obawę, że przy odwrócie mieli zapewne straty. Pismo to żąda, aby wojska angielskie otrzymywały posiłki szybciej od nieprzyjaciela.

Przygotowania do tureckiej ofensywy.

Doniesienia z angielskich źródeł pochodzące, głoszą: Turcy ścignęli na Gallipoli znaczne posiłki i swoją ciężką artylerję. Wygląda to, jakby Turcy przygotowywali tam ofensywę przeciw wojskom czwórporozumienia. Wogóle baterie tureckie podjęły ostatnio bardzo wzmożoną działalność, co świadczy o wielkich zapasach amunicji w Turcyi.

Wojna na morzach.

Niema angielskich łodzi podwodnych w morzu Marmara.

Agencja Milli w Konstantynopolu ogłasza: Biuro Reutera ogłosiło w dniu 27. października doniesienie swego korespondenta z Aten, jakoby angielska łódź podwodna zatopiła w morzu Marmara parowiec „Carmen” z ładunkiem amunicji. Możemy zaświadczyć stanowczo, że owo doniesienie biura Reutera jest zmyślane.

W poszukiwaniu kryjówek niemieckich łodzi podwodnych.

„Vossische Zeitung” donosi, że ze wzmianek pism francuskich można wywnioskować, iż czwórporozumienie toczy z rządem greckim układ co do stawienia do dyspozycji generała Serrail greckiej służby kolejowej na linii kolei salonickiej i co do zezwolenia flocie francusko-angielskiej na przeszukanie wysp greckich celem wykrycia kryjówek niemieckich łodzi podwodnych.

Zatopienie francuskiego okrętu wojennego.

„Vossische Ztg.” dowiaduje się z Bukaresztu, że niemieckie łodzie podwodne zatopiły w pobliżu Krety francuski okręt wojenny „Hasithion”. (Okrętu takiej nazwy niema ani w liście francuskiej wojennej marynarki, ani w rejestrach Lloyd.)

Z Królestwa Polskiego.

Opuszczeni i usunięci.

Wiedeńska »Reichspost« donosi z Lublina: Przeprowadzona przez rosyjskie władze wojskowe przymusowa opróżnienia ludności gubernii chełmskiej doprowadziła tysiące rodzin do kija żebraczego. Niewymowna nędza jest następstwem tego rozporządzenia, szczególnie cechującego rosyjskie kierownictwo wojenne; rozporządzenie to zresztą, jak zaznacza nawet prasa rosyjska, wywołało tylko powszechne zamieszanie. Stała rubryka gazet rosyjskich poświęcona jest sprawie uchodźców, których liczba wzrosła niepomniernie i którzy stanowią główną troskę akcji wojenno - opiekuńczej Związku miast i ziemstw.

Niektóre rodziny powracają zbiedniałe i rozczarowane, a są szczęśliwe, kiedy po ogromnym niedostatku i przykrych przygodach znajdują swe miasto rodzinne nie zburzone. Liczba rodzin powracających z obwodów kobryńskiego wzrasta z dniem każdym.

Z gubernii chełmskiej, gdzie opróżnienie zostało przeprowadzone z szczególną srogością, musiały wylecieć przeważną część ludności. Pozostali, to przeważnie Ukraińcy, którzy w ósmym lat dziesiątku ubiegłego wieku siłą zostali »nawróceni«. Zachowali jednak wiarę swych przodków i tęsknili za księżmi grecko-katolickimi (unickimi).

Znienawidzeni przez ludność ukraińską popi prawosławni, będący najsilniejszą ostoją polityki rosyjskiej w kraju chełmskim, opuścili swe gminy, poszczególne parafie pozostały bez duszpasterzy.

Zaniedbane przez Rosyan szkolnictwo wymaga

uregulowania. Przed wybuchem wojny było w gubernii chełmskiej 7 szkół średnich i 300 szkół wiejskich, w których narzucano ludności ukraińskiej rosyjski język wykładowy.

Nauczyciele po większej części opuścili obecnie swe szkoły, a ci którzy pozostali, nie odpowiadają swemu powołaniu w zmienionych warunkach.

Urządzenie kursów pedagogicznych, dla których można sprowadzić nauczycieli ukraińskich z Galicyi Wschodniej, zapobiegnie brakowi nauczycieli w gubernii chełmskiej.

Zjednoczenie się organizacji pomocy dla wygnańców w Mińsku.

»Dziennik Kijowski« donosi z Mińska, że nastąpiło tam zjednoczenie organizacji, zajmujących się pomocą lekarsko-żywnościową dla wygnańców. Wybrano stałą komisję, która rozpoczęła urządzenie pracowni krawieckiej, w celu przygotowania ciepłego ubrania, bielizny i obuwia, które będą bezpłatnie rozdawane wygnańcom. Postanowiono urządzić również składkę ubraniową i utworzyć biuro informacyjne dla wygnańców oraz giełdę pracy.

Litewski komitet pomocy ofiarom wojny otworzył w Mińsku przytułek dla wygnańców Litwinów i we wsi Karoliszczykach punkt żywnościowy, dostarczający pokarmu dla inwentarza.

W Bobrujsku otwarto dwa przytulki dzieciinne, patronat dla uzdrowieńców, szpital dziecięcy i warsztaty, w których przygotowuje się bielizna i odzież.

Z bieżącej chwili.

NIEMCY.

— (29 000 marek kary za przemycanie koni.) Dotkliwą karę otrzymał według »Berl. Tgbl.« handlarz koni S. w Kamienicy w Saksonii. Kupił on w Czechach 9 koni, które w nocy przeprowadził przez czesko-saską granicę. Jak wiadomo austriacki zakaz nie pozwala na przewóz koni do Niemiec bez cła. Za przekroczenie zakazu skazała Izba w Kamienicy S. na okragle 29 tysięcy marek kary, z których 18 875 marek przedstawia podwójną wartość przemycanych koni, a 9487 marek uczyni cło.

— (Bezpośrednie połączenie telegraficzne pomiędzy Berlinem a Carogrodem.) Od soboty zostało pomiędzy Carogrodem (Konstantynopolem) a Berlinem nawiązane przez Białogród bezpośrednie połączenie telegraficzne.

AUSTRO-WEGRY.

— (Za połączeniem politycznych obozów czeskich.) W prasie czeskiej toczy się obecnie bardzo ożywiona rozprawa o połączeniu politycznych stronnictw w kraju. Rozprawa utrzymywana jest w tonie całkiem rzeczowym i udział w niej biorą przedstawiciele wszystkich poszczególnych politycznych obozów w Czechach oraz na Morawach.

— (Zbadanie ekonomicznych stosunków wewnątrzno - galicyjskich.) Do organu »Wid. Den.« donoszą z kół wygnańców polskich, iż komisja, wysłana przed niedawnym czasem do Galicyi celem gruntownego zbadania miejscowych stosunków ekonomicznych, spełniła już w głównych

GENJALNY INŻYNIER.

25)

(Ciąg dalszy)

Nie łatwą jednak było rzeczą samemu wymknąć się z pałacu. Od rana nie odstępował hrabianki; razem przechadzali się po parku, razem zbierali kwiaty nad wodą, opowiadając sobie wzajemnie, ile wycierpieli przez te długie dwa lata, jak tęsknota podsycała całą ich miłość, jak serce Liliany walczyło z dumą i przesadami, i uległo wreszcie pod potęgą uczucia. Szczęśliwi, zakochani, w słodkich zatopieni zwierzeniach, zapomnieli o świecie całym.

O drugiej podawano śniadanie, a potem panie zwykle udawały się do salonu, chroniąc się tam przed upałem.

Kiedy wstawano od stołu, Harold rzekł do Liliany:

— Idź, najdroższa, do swego pokoju i odpocznij nieco; ja muszę wyjść, gdyż mam się spotkać z jedną osobą.

Hrabianka skinąwszy mu główką, weszła na szerokie marmurowe schody, wiodące na górę. Z okna swego pokoju zauważyła, że młodzieniec szybko poszedł przez czkę, kierując w stronę lasu, ale żadne podejrzenie nie zbudziło się w jej umyśle. Nie zastanowiła się nad tem, z kim on miał się widzieć.

— Wyjdę na jego spotkanie — rzekła do siebie. — Wiem, że mu to robi przyjemność.

Nie chcąc, żeby wiedziano o jej wycieczce, nie dzwoniła na pokojówkę, lecz sama wyjęła kapelusz, parasolkę i rękawiczki. Wychodząc, z upodobaniem przejrzała się w lustrze, — szeroki kapelusz ocieniał

twarz śliczną i świeżą jak kwiatek — a ona chciała być piękną dla ukochanego.

Zatrzymała się w ogrodzie, żeby zerwać kilka róż; wyobrażała sobie, jak on się ucieszy, jak jej będzie dziękował za niespodziankę.

Hrabianka zbliżyła się do lasu, ale Harolda nigdzie nie było widać. Weszła na prześliczną polankę, stuletniami otoczoną drzewami, lecz i tu było pusto. Nagle doszedł ją dźwięk głosu. W pośrodku polanki wznosił się sędziwy dąb, zwany dębem królewskim, gdyż w rozłożystych jego konarach miał się podobno ukrywać Karol I. Szeroki pień drzewa zastaniał rozmawiających, Liliana przeszła więc na drugą stronę, i nagle stanęła, jak skamieniała. Wszystka krew zbiegła jej z twarzy, zgroza i oburzenie malowały się w rozszerzonych źrenicach, z ust drżących i pobladłych wydarł się stłumiony jęk. Najdumniejsza dziewczyna w Anglii, królowa piękności, dziedziczka dóbr hrabiowskich w samo serce ugodzona.

Tam o kilkanaście kroków dalej stał jej narzeczony, jej przysły mąż, wybrany wśród wszystkich, rozmawiał czule z wiejską dziewczyną! Na jego twarzy jaśnieją głębokiem uczuciem oczy, z miłością spoczywają na dziewczęcej postaci. Liliana widziała, jak się pochylał i ściskając ręce dziewczyny, mówił do niej z przejęciem i w końcu ucałował jej usta. Poznała piękne dziewczę z folwarku.

— Ha, teraz wszystko rozumiem — jęknęła głucho, przypominając sobie jego bładość i pomieszanie, kiedy stanęła przed wiejską chatą. — Nie chciał wejść razem z nami, oddalił się od towarzystwa, lękając się, żeby nie wyszły na jaw jego tajemne stosunki.

— Kocha ją, a ze mną się żeni dla pieniędzy — z rozpaczą myślała hrabianka. — zwołł mię niegodnie, oszukał i znieważył! Nikczemny! Ze wgardą go odepchnę.

Stała dumnie wyprostowana, z twarzą bladą jak marmur i płonącemi oczyma; gniew tłumił cierpienie, które rozdzierało jej serce.

Widziała, jak po raz drugi całował piękną dziewczynę; załamała ręce.

— Wczoraj dopiero złożył pierwszy posążunek na moich ustach — szepnęła.

Harold pożegnał się czule z dziewczyną, odprowadził ją daleko i stał dopóki nie zniknęła mu z oczu.

Liliana widziała, że stał zadumany i rozpromieniony, ale ujrawszy ją nagle przez sobą, bladą i nie-ruchomą, z zaciśniętymi ustami, dumnym czołem i różami w ręku — stanął, uśmiech znikł z jego twarzy.

— Liliano! — zawołał przerażony.

Przez chwilę patrzyli na siebie w milczeniu. Chciał się zbliżyć do niej, ale rozkazująco wyciągnęła rękę, zatrzymując go na miejscu; oczy jej ciskały błyskawice.

— Ani słowa — rzekła głucho. — Ani słowa więcej!

— Liliano! — zawołał. — Na Boga, co to znaczy?

— Milcz pan, wiem wszystko i po raz drugi nie dam się oszukać...

Harold pochylał głowę. Usłyszawszy to słowa: „wiem wszystko”, był przekonany, że hrabianka dowiedziała się o jego pochodzeniu i oskarża go, że ją tak długo zwodził.

— Posłuchaj mię, Liliano! — zaczął.

Na twarzy hrabianki malowała się duma, oburzenie i pogarda.

— Nie chcę pana słuchać, nie chcę wiedzieć szczegółów twojej zdrady; dziś rozstaniemy się na zawsze.

— Zawiniłem względem ciebie, ale posłuchaj mię, Liliano — błagał młodzieniec.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

punktach zadanie swe oraz skończyła swe przygotowawcze roboty. Zadanie komisji odnosiło się przede wszystkim do zbadania stosunków finansowych.

— (Wspólne narady Niemców austriackich oraz Niemców z rzeszy niemieckiej.) Urzędowy organ austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt” wydrukował obszernie sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu wspólnych narad, jakie odbywały się ostatnimi dniami w Karyntyi pomiędzy posłami niemieckimi z Austrii oraz przedstawicielami polityków niemieckich z rzeszy. Narady doprowadziły już podobno w zasadzie do pomyślnego rezultatu.

— (Madziarzy uczą się słowiańskich języków.) Gazeta „Budapesti Naplo” zaznacza, iż w stolicy Węgier nastąpiło już uroczyste otwarcie wojennych kursów językowych pod protektorem samego prezesa ministrów węgierskich, hr. Tiszy. Chodzi tymczasowo o języki bułgarski, chorwacki, słoweński oraz rumuński.

WŁOCHY.

— (Z pobytu Kitchenera w Rzymie.) Pisma włoskie donoszą, że lord Kitchener bawił w piątek w Rzymie i wyjechał w sobotę wieczorem o godzinie 6 do głównej kwatery włoskiej. Kitchener konferował z generałem Porro i ministrami włoskimi, poruszając przytem nietylko sprawy wojskowe, ale głównie i sytuację na wschodzie, gdzie w ostatnich czasach nastąpiła zmiana na gorsze. Wszystkie pisma poświęcają wizycie Kitchenera dłuższe artykuły i dopatrują się w niej dowodu zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy Włochami a Anglią. Według „Tribuny” jedzie Kitchener z kwatery prosto do Anglii.

— (Poseł grecki w Rzymie na nradzie u Sonnina.) „Corriere della Sera” donosi, że poseł grecki w Rzymie, Coromillas udał się w czwartek do palacu ministerium spraw zewnętrznych, gdzie odbył długą bardzo konferencję z ministrem Sonnino.

GRECYA.

— (Owacye na cześć Denys Cochina.) „Lokal Anz.” dowiaduje się, że w Atenach urządziła ludność na cześć Denys Cochina wielkie owacye. Na posiedzeniu nadzwyczajnem radnych miasta zapadła uchwała mianowania Denys Cochina honorowym obywatelem miasta. Prezes miasta wygłosił okolicznościową mowę, wskazując na nierozterwalne węzły, łączące Grecję z Francją. Ulice i place miasta były wieczorem rześkie oświetlone.

AMERYKA.

— (Zbrojenia Stanów Zjednoczonych.) Sekretarz wojny Garrison przedłożył rządowi obszerny referat w sprawie zamierzonego wzmocnienia armii, w którym stawia następujące żądania: Powiększenie armii stałej do 120 000 ludzi. Utworzenie wyćwiczonej rezerwy z 300 000 ludzi. Utworzenie armii 200 tysięcznej „nieregularnych” ochotników, którzy odbyli 6 miesięczny kurs ćwiczeń. Reorganizacja milicji z 150 000 ludzi pod kontrolą rządu federalnego. Powiększenie artylerji polowej i zaopatrzenie jej w dwójnasób, jakoteż przeszło milion dolarów na awiatykę. Równocześnie z powiększeniem armii lądowej żąda sekretarz wojny wzmocnienia floty, by była zdolną nie dopuścić do wylądowania wojsk nieprzyjacielskich na ziemi amerykańskiej.

Amerykański sekretarz marynarki Daniels opracował już szczegółowo program dalszej budowy floty na następne 5 lat. Liczba nowych łodzi podwodnych wynosić ma 100, torpedowców 70, okrętów typu drednotów i krążowników 15 i odpowiednia liczba okrętów wywiadowczych, węglowców i okrętów lazaretowych. W ścisłym z tem związku stoi również konieczność powiększenia liczby marynarzy. Na pierwszy rok postanowiono domagać się o 8000 ludzi więcej — w następnych latach w miarę postępu budowy okrętów muszą być uwzględnione dalsze żądania. Koszt wprowadzenia w życie tego planu wynosić będzie w pierwszym roku 280 000 000 dolarów, w każdym z następnych po 100 000 dolarów.

Zakłady firmy Westinghouse w Pittsburgu otrzymały od rządu amerykańskiego zamówienia na wielką ilość szrapneli. Mają to być 6-calowe pociski, napełnione materyą o niezmiernie sile wybuchowej, wynalazek najnowszy jednego z amerykańskich wynalazców.

— (500 ofiar huraganu.) „Times” donoszą z Nowego Orleanu co następuje: Lista ofiar huraganu, który minionego tygodnia nawiedził Stany Louisiana i Misissipi, rośnie nieustannie i wykazuje dotychczas, iż życie straciło conajmniej 500 ludzi. Najwięcej ofiar znajduje się w wioskach rybackich, gdzie nadto tysiące osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Nowy Orlean i miasta Misissipi spieszą z doraźną pomocą. Wysłano już dotychczas 75 łodzi z żywnością i odzieżą. Podobno zatonać miało z górą 300 małych okrętów, a 200 łodzi rybackich i gazolinowych.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Zapomogli dla dzieci zaciągniętych do wojska. Państwo płaci szkolne za dzieci zaciągniętych do wojska i to za dzieci, chodzące do szkół ludo-

wych, całe szkolne z wyjątkiem opłaty za książkę, — za dzieci do wyższych szkół chodzące, płaci rocznie na szkolne aż do 66 marek. Płaci tak długo, dopóki ojciec z wojska nie powróci.

Wniosek o płacenie szkolnego na dzieci winien zaciągnięty ojciec podać do swoich wojskowych przełożonych, albo gdy ojciec poległ, matka do władz szkolnych.

— Zwłoki poległych sprowadzić wolno z pola walki tylko wtenczas, jeżeli są pochowane każde z osobna w osobnych grobach. Grobów masowych nie wolno otwierać. Wniosek o sprowadzenie zwłok trzeba stawić do odnośnej generalnej komendy z dokładnem oznaczeniem miejsca, gdzie się grób znajduje, i z podaniem nazwy tego, który ma skutecznie sprowadzenie, przyczem należy mieć zawsze jakiego krewnego albo znajomego, któryby się przyczynił do rozpoznania zwłok. Nareszcie trzeba też przyjąć wszystkie warunki, stawione przez władzę wojskową.

— Jeńcy w Rosyi zostali przewiezieni do wschodniej Syberyi. Biuro Wolffa stwierdza, że przez to nie pogorszy się położenie jeńców, lecz przeciwnie poprawi się pod wielu względami.

Bytóm. (Z posiedzenia magistratu.) Migastrat postanowił na swem posiedzeniu podarować ewangelickiemu tow. kobiet 1000 mk. jako pomoc na wydzielanie obiadów dzieciom biednym, których ojcowie są na wojnie. — Woznicy miejscy, którzy w lecie skrapiali w święta i niedziele ulice, otrzymają odszkodowanie. — Każdemu pracownikowi miejskiemu, będącemu na wojnie, postanowiono wysłać podarek na gwiazdkę. — Wyrażono również zgodę i potwierdzenie najwyższych cen na wieprzowinę według zestawienia urzędu do badań cen żywnościowych. Ceny te ogłosiliśmy już w poprzednim numerze naszej gazety.

Król. Huta. (M y d ł o.) Zarząd miasta sprowadził dla mieszkańców 5 wagonów mydła, które sprzedaje po 70 do 75 fen. za funt. Kupcom odstąpiło miasto 200 centnarów mydła. Cena mydła w drobnej sprzedaży wzrosła tu do 1,20 do 1,30 mk. za funt.

— (T r u p.) W pobliżu cegielni Goldsteina znaleziono zwłoki mężczyzny, który mógł liczyć z jakie 48—50 lat życia. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek zmarznięcia. Osobistości niebożczyka nie zdołano stwierdzić.

— Sprawa mleka, która wiele w mieście naszym sprawiała kłopotów, została nareszcie uregulowana. Magistratowi udało się zawrzeć z dostawcą kontrakt, mocą którego miasto otrzyma codziennie 3000 litrów mleka i sprzedawać je będzie po 26 fen. za litr. Miasto płaci za litr 24 fen., jednakże musi ponosić wszelkie koszty np. transportu i inne, a nadto handlarze chcą także coś zarobić na mleku. Miasto będzie musiało do tego handlu dokładać, a mianowicie 75 do 90 mk. dziennie, czyli 2500 mk. na miesiąc.

Siemianowice-Laurahuta. Targi w Laurahucie odbywać się będą nie we wtorki i piątki, lecz w środy i soboty. Natomiast targi w Siemianowicach odbywać się będą jak dotąd, w poniedziałki i czwartki.

Katowice. Najwyższe ceny na mleko dla wiejskiego powiatu włącznie i dla Mysłowic zostały w tych dniach ustalone. Za litr pełnego (nieodtłuszczonego) mleka płacić się będzie od 26 fen., z odnoszeniem do domu fenyg więcej, a więc 27 fen. Mleko w butelkach, dostarczane do domu kosztuje 28 fen. Ceny te przeznaczone są dla handlu drobnego, tj. dla spóżywców.

— (M ł o d z i e ż h a n d ł o w a a »j u g e n d w e h r' a i g i e ł d a.) Związek niemiecki samodzielnych kupców rozpatrywał na swem posiedzeniu różne sprawy p. i. sprawę uczęszczania młodzieży handlowej na ćwiczenia »jugendwehry«. Kierownik »jugendwehry« wyraził życzenie, żeby o ile możliwości w niedziele zwalniać młodzież na te ćwiczenia, a przede wszystkim w niedziele dopołudnia (!) gdyż wtedy odbywają się najpożyteczniejsze ćwiczenia wojskowe. — Zastanawiano się również nad sprawą zbudowania lokalu, gdzie by się mogli kupcy schodzić i tam zawierać interesa. Dotąd takie interesy odbywały się w kawiarni. Na zbudowanie takiej »giełdy« udzieli może magistrat zapomogi.

Szopienice. (Z o b o w i ą z a n i d o s t r a ż y p o ż a r n e j.) W kancelaryi gminnej będzie od 15 do 30 grudnia wyłożona lista wszystkich tych mężczyzn, którzy na rok 1916 zobowiązani są do służby straży pożarnej. W tym czasie należy wnosić uzasadnione protesty przeciwko zaciągnięciu do straży pożarnej.

Mysłowice. (L o s g ó r n i k a.) Nasypywacz Ciola, liczący lat 19, przepracował podwójną »szycie«, i tak był już pod koniec zmęczony, że nie zdołał przytrzymać wózka, który biedaka przyniósł do muru. Okaleczenia, jakie Ciola z powodu tego wypadku odniósł, były tak ciężkie, że nieszczęśliwy niedługo potem zmarł.

Tarn. Góry. (S a m o b o j s t w o.) Na szosie do Nakła odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 15 letni Bentkowski, pisarek biurowy. Powód samobójstwa niewiadomy.

Zabrze. (R ó ż n e.) Wśród dzieci tutejszych pochłania wiele ofiar zakaźna choroba — szkarlatyna. Stwierdzono w wielu wypadkach, że zapadnięcia na tę zarazę spowodowało przeniesienie choroby przez stykanie się dzieci zdrowych z chorymi. Fizyk powiatowy polecił nauczycielom, by w szkołach dzieci pouczali jak się powinny wobec zakaźnej tej choroby zachowywać. — Woznica Tischbier, zatrudniony u Fabera, miał kupcowi Angresowi przywieźć z kopalni węgla. Woznica sprzeniewierzył pieniądze, jakie był na ten cel odebrał i zbiegł. — Do składu Klingera włamali się złodzieje, którzy skradli różnych artykułów spożywczych za około 62 mk. Na dworcu skradł jakiś rzeźmieszek handlarze P. Przybyłowej portmonek za 70 mk.

Gliwice. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej omawiano także sprawę zaopatrywania miasta w żywność. Domagano się sprowadzenia potrzebnej ilości zboża. Burmistrz jednak oświadczył, że nie ma już obawy na przyszłość, żeby zabrakło maki. Dawniejsze braki były spowodowane pomyłką rachunkową, według której piekarnie otrzymały za wiele maki, co było niekorzystnem dla pieczywa domowego. Oprócz tego postanowiła rada zbadać sprawę założenia miejskiego lombardu. Towarzystwu »Frauenwohl« przyznano zapomogę w wysokości 300 mk.

Chełm. (J e ŋ c y r o s y j s c y.) Na polach w pobliżu Chełmku ujęto trzech jeńców rosyjskich, którzy byli zbiegli z dworu gliwickiego. Jeńcy ukrywali się w stogach na polu.

Racibórz. (Z m i a n a n a z w i s k a.) Mularz Chruszcz otrzymał wraz z swą rodziną pozwolenie regencyi na zmianę nazwiska na »Rode«.

— (O s z u s t.) Kupiec Siara, liczący lat 25, który już 12 razy był karany za kradzieże i oszustwa, stawał ponownie przed sądem jako oskarżony o oszustwo. Siara został wypuszczony w czerwcu z domu karnego. Nie troszcząc się o uczciwą pracę, odwiedzał przeważnie nauczycielki, którym przedstawiał się jako teolog, wracający z wojny i prosił o pieniądze na podróż do miasta rodzinnego Kolonii, gdzie zamierzał ukończyć studia. W różnych miejscach udało mu się ludzi oszukać i zdobyć kilkadziesiąt marek. Na rozprawie sądowej wyznał się Siara wszelkiej winy. Na mocy zeznań świadków udowodniono mu jednak różne oszustwa i sąd skazał go na dwa lata domu karnego i 750 mk. grzywny.

Oleśnica. Gospodarzowi Daliborowi sąsiedzkiej gminy ocielila się krowa, która wydała trzy cielęta zdrowe.

Gogolin. (N i e s z c z ę ś c i e.) W tutejszej fabryce wapna i cementu zatrudniony hamulczy Kowolik dostał się pod koła kolei wązkotorowej, które zadały mu śmierć na miejscu.

Swarzędz. (B a n k w o g r o d z i e.) Pewna włościanka we Wiórku zaoszczędziła sobie około 300 marek, które zakopała w ogrodzie. Gdy po kilku tygodniach zajrzała do pieniędzy, brakło około 200 marek. Kobieta udała się do pewnej wróżbiarki w Poznaniu, która wzięwszy oskarżoną na spytki, dowiedziała się o jej podejrzeniach co do kradzieży. Wobec tego wróżbiarka »wywróżyła«, że wybieraczami pieniędzy są dwaj chłopcy. Okradziona przyszedłszy do domu, zaczęła baczniejsze zwracać oko na chłopców, których miała w podejrzeniu, no, i przekonała się, że byli to jej własny syn i syn sąsiada. Znaleziono przy nich jeszcze 42 marki. Za kradzione pieniądze kupowali sobie lampki elektryczne, i kielbasę i inne rzeczy.

Poznań. Magistrat tutejszy rozporządził, że nie wolno na tutejszem targowisku jednemu nabywcy bezpośrednio ani też pośrednio nabywać w jednym dniu targowym więcej aniżeli 10 świń. Niezastosowanie się do tego przepisu może być karane grzywną aż do 1500 marek lub więzieniem do 6 miesięcy, a poza tem skazany utraci prawo do odwiedzenia w przyszłości targu.

Berlin. (D z i e w i ę ć o s ó b r a n n y c h p r z y z d e r z e n i u t r a m w a j ó w.) Przy Molkenmarkt w Berlinie wykoleiła się kolejka. W tym samym momencie nadjechała inna kolejka. Nastąpiło zderzenie, wskutek którego kilka okien zostało zdruzgotanych, a 9 osób odniosło rany. Obydwa wozy zostały silnie uszkodzone.

— Nie mniej jak 126 narzeczonych miał pewien oszust w Berlinie, który teraz wreszcie dostał się w ręce policyi. Jest nim podróżujący kupiec Fryderyk Rosenkanz, a cieszył się tak nadzwyczajnym powodzeniem u płci pięknej, pomimo że już jest nie pierwszej młodości, mając lat 40. Oczywiście chodziło mu tylko o wyzyskanie łatwowiernych kobiet, o które po wyludzeniu pieniędzy do ostatniego grosza więcej się nie troszczył. Oszust ten za pomocą ogłoszeń w pismach niecną swą robotę bardzo sobie ułatwiał. Czeką go teraz zapewne dosyć długa pokuta za kratkami więzienia.

458 30 309 [500] 874 238 68 817 [500] 76 107030 302 15 87 734 918
30 103888 400 848 93 [500] 76 107034 42 184 89 431 631 639 499
110071 313 56 7593 807 858 97 700 [1000] 251 111132 267 334
532 38 681 97 802 112040 50 149 202 311 28 848 504 7 [1000] 648
113127 252 468 94 114070 [500] 87 [500] 407 615 82 33 57 665 82
714 935 74 115394 698 733 40 911 26 116228 68 976 81 447 524 609
734 967 117269 561 [3000] 452 687 821 917 115321 424 569 606 90
929 50 119188 68 549 [500] 71 643 87 [500] 953
120131 78 88 237 310 618 33 52 632 71 685 963 36 60 92 121025
32 185 234 [500] 81 869 433 [500] 611 61 830 910 11 33 [1000] 74 04
122032 89 179 370 688 624 84 954 123109 217 437 65 [500] 815 64
932 124149 [500] 236 [1000] 71 339 535 68 845 59 [500] 87 782 802
[1000] 125231 699 70 1000] 698 94 760 827 81 977 128065 145 465
662 806 98 127635 68 963 69 125033 56 74 111 69 391 401 67 98
116 26 46 685 65 812 83 95 835 50 66
[500] 627 74 102 262 79 450 92 585 74 76 941 131011 [500] 134 69
130141 102 262 79 450 92 585 74 76 941 131011 [500] 134 69
338 377 707 852 132293 61 [1000] 652 75 772 87 135019 201 322 484
548 [1000] 648 [500] 43 92 709 24 [3000] 927 [500] 50 134428 18 78
404 86 874 84 869 337 135058 832 648 816 940 136161 88 284 [500]
614 408 [1000] 52 513 955 708 10 13 [5000] 95 893 96 [3000] 137087
802 81 534 76 845 138172 772 835 952 74 81 [500] 89 [30000]
132068 78 80 127 [500] 258 452 95 746 83 976 73 82 80
140201 90 503 620 [500] 47 51 783 230 141149 238 506 44 48 501
90 682 142172 331 143188 [500] 358 417 577 687 718 1440397
683 728 [1000] 42 816 38 45 145079 181 872 981 803 8 83 923 144168
97 266 81 98 494 638 [1000] 81 789 147004 81 882 431 81 545 49
789 148234 [500] 805 50 47 55 618 711 28 63 873 145065 103 [500]
97 405 11 729 829 53 90 908 51 83
150050 11 49 227 787 84 151098 162 216 50 412 16 79 500 512
685 152083 114 78 295 492 835 [1000] 41 62 687 736 884 932 38 [500]
153059 118 [5000] 484 859 900 41 [500] 45 154052 [1000] 54 276 335
64 72 [3000] 499 777 858 959 94 155058 76 181 230 [500] 390 508
[500] 96 [1000] 700 [1000] 814 914 84 156101 [1000] 355 447 98 70
761 84 97 930 72 84 187056 71 818 60 73 402 701 85 827 93 [3000]
52 158298 436 [500] 610 81 889 [500] 158933 272 [1000] 427 [1000]
500 784 821 903
160229 88 342 75 857 909 161049 188 291 438 538 71 992 162249
977 474 54 76 86 97 400 652 790 163039 81 322 447 519 633 783 85
918 46 184181 [1000] 92 [1000] 202 45 556 808 705 445 165003 16
177 241 45 [500] 55 329 842 827 947 74 98 [1000] 163311 46 49 147
54 263 655 [500] 747 882 998 187249 818 27 424 823 784 981 [500]
168036 99 105 52 452 636 81 95 500 77 738 889 168479 84 [1000]
558 [500] 808
170104 33 76 95 231 347 [1000] 58 569 668 720 979 171037 48
76 119 403 727 817 924 98 172019 89 117 220 915 88 905 21 32
173298 484 521 655 28 814 903 32 35 44 174057 186 391 778 971
175953 226 27 38 [500] 812 [1000] 444 531 63 78 728 90 878 93 [500]
176796 888 [1000] 177028 218 [1000] 404 25 80 607 825 178020 636
62 703 82 808 44 87 179069 182 220 [500] 80 316 437 [3000] 64 871
180007 224 222 429 624 [500] 61 181003 751 38 98 181040 33
601 18 69 70 85 873 987 [500] 83 89 182003 246 84 300 82 600 33
183044 [1000] 84 148 [500] 353 64 400 540 891 899 184135 602 601
1873098 243 [500] 303 74 847 716 23 61 827 67 72 963 188000 670
[3000] 70 700 32 907 84 187181 90 [3000] 999 188116 [1000] 81 286
63 483 564 655 189097 182 544 757 [500] 64 84 87
190203 638 [500] 90 956 59 191001 1 805 735 85 [500] 939
[1000] 75 81 192185 83 958 41 919 811 98 987 914 87 193093 11 471 640
781 44 194134 447 686 790 [1000] 444 933 255 490 840 44 751 827 71
99 99 788 833 866 190118 299 884 451 638 781 848 [1000] 83 914
128781 100 [1000] 191 450 640 192116 333 632 675 749 [1000]
98 [1000] 445 192061 226 [500] 90 421 656 78
193095 116 390 97 41 451 [500] 76 89 984 70 784 193091 105
521 534 787 807 [1000] 86 84 200089 97 878 445 719 193091 2 83
885 97 84 202078 81 180 43 [1000] 298 35 490 840 44 751 827 71
716 [908] 84 204071 167 955 821 265 80 [1000] 855 68 204086 217 [500]
44 [500] 76 80 [500] 454 716 888 206296 808 440 [500] 707
207184 305 88 539 831 207294 878 337 [5000] 682 858 942

Wpływ drożyzny na żeński rynek pracy.

Odnosnie do podanego już urzędowego sprawozdania o położeniu niemieckiego rynku pracy, znajdujemy jeszcze w półurzędowej »Nordd. Allg. Ztg.« o wpływie drożyzny na żeński rynek pracy, następujące uwagi:

Ponieważ we wrześniu napływ sił roboczych na rynku pracy bardzo silnie, bo ze 118 szukających pracy (na każde sto miejsc wolnych w sierpniu na 113 się cofnął, nie mogło na ogół być mowy o braku sposobności do pracy; a bardzo niskiej liczby napływu można raczej wnioskować o ożywieniu — w ramach granic przez wojnę stworzonych — zatrudnieniu. Z miesiącem wrześniem nastąpiło jesienne ożywienie; popyt na siły robocze się zwiększył. Odnosi się to do wszystkich dzielnic Rzeszy z wyjątkiem Niemiec południowych, gdzie popyt na żeńskie siły robocze w porównaniu z sierpniem cokolwiek się zmniejszył. Zwiększenie popytu, tak na męskim jak i na żeńskim rynku pracy, zaznaczyła się dosyć równomiernie.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa ruchu podaży sił roboczych. Na męskim rynku pracy zauważono dalsze zmniejszenie się podaży, podczas gdy podaż żeńskich sił roboczych tak silnie wzrosła, że doszła we wrześniu do niebywałego w roku bieżącym stopnia. Wzrost ten tłumaczy się głównie drożyzną ta wywiera dotkliwy nacisk na warstwy żeńskie, które dawniej ani nie myślały o tem, by musiały się starać o zarobek. Bez tego nacisku na świat kobiecy musielibyśmy się prawdopodobnie liczyć ze znacznym brakiem robotników, podczas gdy drożyzna coraz większą liczbę rodzin zmusza do tego, że żony i córki szukają pracy, aby coś zarobić, by w ten sposób przeżyć jakiś czas cen drożyznianych. Nie widzimy zatem na żeńskim rynku pracy żadnego zanikania podaży sił roboczych, lecz mnożenie się szukających pracy, tak dalece przewyższając wzrost liczby miejsc wolnych, że dla żeńskiego rynku pracy jeszcze ciągle można notować bardzo wysoką cyfrę napływu. Wynosi ona we wrześniu 170 (na 100 miejsc wolnych) i tylko w lutym rb. była cokolwiek wyższą, bo 172.

Podział tego znacznego napływu żeńskich sił roboczych, szukających zatrudnienia, na poszczególne gałęzie przemysłowe i zawody, jest nader nierównomierny. Są zawody, w których popyt na żeńskie siły robocze jest nadzwyczaj wielki a podaż bardzo słaba, podczas gdy przeciwnie w innych zawodach panuje silna nadwyżka podaży sił kobiecych i dziewczęcych. I tu właśnie pokazuje się ogromny przewrót stosunków normalnych wskutek wojny.

Wzrastająca nadwyżka podaży żeńskich sił roboczych zaznacza się przede wszystkim w kołach służących domowych, ponieważ coraz więcej rodzin zmuszonych jest do obywania się bez służby domowej. Zalecałoby się, aby te służące, o ile mają rodziców i rodziny na wsi, wracały znowu w

rodzinne strony, ponieważ po pierwsze na wsi sił roboczych w czasie nadchodzącej zimy chyba więcej będzie potrzeba, aniżeli w miastach, powtóre zaś, ponieważ tem samem pomimo kobiety jeszcze wzrastającej podaży na żeńskim rynku pracy łatwiej mogłyby otrzymać odpowiednie zajęcie. Samo się przez się rozumie, że jak najusilniej przestrzegać należy przed napływem żeńskich sił roboczych ze wsi do miast. Byłoby też rzeczą wcale nie zrozumiałą, gdyby konkurencja na rynku pracy miała by posunąć się tak dalece, że wieś więcej aniżeli dotychczas pozbawioną by została żeńskich sił roboczych a miasta otrzymałyby po nad i tak już wysoką podaż jeszcze większy napływ pozamiejscowych sił roboczych. Przeciwnie, tak interes ogólnie gospodarczy jak i dobrze zrozumiany interes kół odnośnych wymaga, by w tych miejscach nastąpiło możliwie liczna emigracja z miast na wieś, aby nadwyżka podaży w miesiącach zimowych nie obciążała nadmiernie rynku pracy. Od początku roku bieżącego cofnął się napływ sił roboczych na męskim rynku pracy z 125 na 89 szukających pracy, podczas gdy napływ żeńskich sił roboczych pomimo podwyższenia się popytu podniósł się ze 167 na 170. O ile jednak sądzić można na podstawie dotychczasowego ukształtowania się stosunków, nie można bynajmniej myśleć o zmniejszeniu się silnej podaży sił roboczych podczas miesięcy zimowych. Gdzie to tylko jest możliwem, zaleca się zatem z wielu względów wyruszenie na wieś!

KURLANDYA.

Najdalej na zachód wysuniętą kończynę Kurlandyi stanowi brzeg morski pomiędzy Libawą a Połagą, na północ zaś najbardziej wystaje przylądek Domesnaes, o który właśnie teraz zacięte toczą się walki; wschodnia kończyzna przypada około najdalej na wschód położonej miejsciny Warnowice (niem. Warnowitz). Granice Kurlandyi tworzy trójkąt, którego wschodni kąt niezwykle jest ostry. Najdłuższą, a zarazem najbardziej nieregularną stroną tego trójkąta jest strona południowa, łącząca Warnowice z Połagą. Najdalej na południe wysuniętym punktem tego boku jest majątność Ilgen, położona koło Nowo-Aleksandrowska, stacyi kolejowej na linii warszawsko-petersburskiej. Granicę Kurlandyi na północ-wschód tworzy Dźwina i odnoga ryska aż do Domesnaes, na zachód ogranicza ją morze bałtyckie. Na południu wreszcie biegnie linia graniczna, wytyczona jeszcze w w. XVI. pomiędzy księstwem kurlandzkim semigalskim a w. księstwem litewskim. Na ogół biorąc, jest Kurlandya krajem wyżynnym, a zwłaszcza część jej południowa, zwana Górną Kurlandya, do której wdzierają się dwie gałęzie rozległego płasko-wzgórza litewskiego, z których jedna tworzy dział wodny pomiędzy dorzeciami Dźwiny a kurlandzkiej rzeki Aa, druga zaś rozciąga się po obu brzegach rzeki

Wenty aż do miasteczek Piltynia i Talsenu. Obie te wyżyny przedziela nizina mitawska, obejmująca cały bieg rzeki An. W środkowym jej punkcie leży miasto Mitawa, sięgające 12 stóp nad poziom morza.

W Kurlandyi znajdują się także pokłady węgla brunatnego. Gleba na ogół dość tu rodzajna, mimo, że czysty czarnoziem rzadko tylko spotkać można, obfituje jednak kraj ten w żyzną glinę mieszaną z piaskiem i one to wpływają na urodzajność Kurlandyi. Rolnictwo jednak zwłaszcza w miejscowościach nadbrzeżnych napotyka na znaczne przeszkody, które stanowią olbrzymie masy piasku. Piaski te zasypują nieraz już nietylko pola i łąki mieszkanców, ale nawet same ich siedziby. Ażeby temu zapobiedz, sadzą tutaj między Libawą a Połagą wiele żywopłotów, które istotnie znacznie powstrzymują tworzenie się chmur piaskowych. Wielkie te nieprzyjemności okupują sobie jednak nadbrzeżni mieszkańcy Kurlandyi w inny sposób. Morze bowiem wyrzuca tu kosztowną żywicę, dla polowu której już przed wielu wiekami zdążyli tutaj z dalekich stron wędrowcy, a obok niej także urodzajny mech morski, który rolnikowi nadbrzeżnemu służy do poprawy roli.

Na tej w powyżej opisany sposób ukształtowanej powierzchni, rozlewają się wody Kurlandyi i uchodzą wszystkie do oplukującego ją Bałtyku i do zatoki Ryskiej. Ale, mimo na pozór korzystnego położenia, brzeg morski w Kurlandyi pod względem hydrograficznym tak szczęśliwie bynajmniej się nie przedstawia. Nad zatoką Ryską bowiem nie posiada on ani jednego portu, a nad morzem Bałtykiem są tylko trzy: Libawa, Windawa i Połaga.

Ta niezwykle mała liczba portów tłumaczy się niskością i nierównością brzegów, a nadto jeszcze w zatoce ryskiej ciągną się równoległe z brzegiem 3 rzędy mielizy, które tworzą piaski składane przez bałwany morskie. Mielizny te zmieniają swe położenie skutkiem wzburzonego morza, skutkiem czego okręty, nie mogą stawać bliżej, jak dwie mile od brzegu. Wzdłuż całego brzegu ciągnie się na lądzie stałym, równoległe z morzem pasmo wzgórków piaszczystych nieraz 1 i pół mili. Znane są one pod nazwą kangeru. Pomiędzy nimi wytworzyły się jeziora (np. jez. Angeru, jez. Libawskie i t. d.) tudzież wody stojące, błota i t. p. W jeziora naprawdę Kurlandya obfituje. Liczba ich dochodzi do 300 i to nie tylko w bliskości brzegów morskich, ale i w dalszych częściach kraju. Najwięcej ich przypada na t. zw. »oberhauptmaństwo« zelburskie, zamieszkane niegdyś przez odważne plemię Zelonów. Obok jezior napotyka się w Kurlandyi na liczne bagna i moczary. Ostatnimi czasy wzięto się gorliwie do ich osuszania. Ma także Kurlandya źródła mineralne, z których najbardziej znane są wody siarczane w Kemernie i Baldonie.

Obfitość bagien i moczarów wpływać musi na klimat Kurlandyi, którego główne cechy stanowią: niestałość pogody, zmienność temperatury, wilgoć tudzież ranki mgliste wiosną i jesienią. W jesieni szaleją burze morskie i powodują częste rozbicia się statków. Rzecz jasna, że okolice nadbrzeżne, nizinne, inny będą miały klimat, niż inne części kraju, gdzie, jak np. w tukumskim dojrzewają winogrona, morele i brzoskwinie.

Dając ogólny obraz Kurlandyi powiedzieć można, że jest to kraina, którą znamionują: dostatek lasów tak szpilkowych, jak i liściastych, bujną roślinność. Jest to kraina roli, uprawy ozimin, roślin pastewnych a zarazem kraina leśna.



Władca bułgarski Borys (następca tronu) i Cyryl wraz z oficerami sztabu na froncie wojennym w Serbii.

**Rozszerzajcie
naszą gazetę!**



Novibazar

